

Kwiaty twórczej imaginacji. Relacja z pierwszego dnia VII Festiwalu Teologii Politycznej

Prawdziwa poezja – zdaniem Maurycego Mochnackiego „jeżeli nie rozwiązuje, to przynajmniej czyni mniej zawiłą i wątpliwą najwyższą bytu zagadkę”. Jaką jeszcze rolę ma sztuka w życiu człowieka i społeczeństwa? Na czym polega istota poezji romantycznej? Jakie były założenia teorii i praktyki literackiej Mochnackiego? Między innymi na te pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy spotkania inauguracyjnego VII Festiwalu Teologii Politycznej.

Pierwsze spotkanie w ramach VII Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w środę, 4 października w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Wzięli w nim udział **Wojciech Kaliszewski**, krytyk literacki i historyk literatury, **Mirosław Strzyżewski**, wydawca pism Mochnackiego oraz **Andrzej Waśko** – historyk literatury polskiej, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Arcana”. Fragmenty utworów Maurycego Mochnackiego czytał **Andrzej Ferenc**. Spotkanie prowadził Tomasz Herbich z redakcji Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film *Twórcy naszej tradycji – Romans z Ojczyzną. Maurycy Mochnacki 1803–1834* w reżyserii Jacka Kubiaka.

VII FESTIWAL TEOLOGII POLITYCZNEJ // MAURYCY MOCH...



Dyskusję otworzył prof. Wojciech Kaliszewski, który podkreślił kontekst historyczny, w którym tworzył Maurycy Mochnacki. Literatura przejmując wówczas wiele funkcji państwa w życiu narodu pozbawionego suwerenności, w literaturze rozpoznaje się i uobecnia. Myśl krytycznoliteracka Maurycego Mochnackiego wielokrotnie weryfikuje ten pogląd. Prof. Strzyżewski dodał, że Mochnacki posiadał świadomie zbudowany program, oparty o wnikliwą refleksję nad przejawami ducha narodowego w sztukach i w filozofii. Mochnacki nie

jest zatem tylko krytykiem literatury, lecz także fundatorem zasad nowej literatury. Szukał tego, co oryginalne, odrzucając stanowczo to, co zastane. Krytyka kultury okresu stanisławowskiego, jak przypomniał prof. Kaliszewski, była bardzo istotnym elementem tej myśli. Postrzegał ją bowiem jako odcięcie od żywych nurtów kultury polskiej („Naruszewicze, Trębeccy”, mawiał złośliwie). Prof. Waśko uzupełnił, że koncepcja Mochnackiego nosiła znamiona tego, co dziś określamy mianem „literatury zaangażowanej”. Naród, który chce przetrwać, nie może tego dokonać bez samoświadomości i żywego obiegu intelektualnego. Literatura narodowa jest warunkiem sprostania wyzwaniom historycznym, nie zaś tylko rodzajem propagandy. Nowoczesny świat domaga się dynamizmu, nie można już polegać wyłącznie na tradycji.

Fragment wczesnego tekstu Maurycego Mochnackiego *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, odczytany przez Andrzeja Ferencę, rozpoczął drugą część debaty. Prof. Waśko zauważył, że pokolenie, do którego należał Maurycy Mochnacki, a także Adam Mickiewicz, było pokoleniem przełomowym: jednocześnie ostatnim, które jedną nogą stało jeszcze w przedrozbiorowej Polsce, z drugiej zaś strony, na którym zaciążył już obowiązek działania w nowej rzeczywistości historycznej. Tytuł jednego z tekstów Mochnackiego brzmi *Nowa Polska*, co wskazuje, że sam autor miał tego faktu świadomość. Waśko podkreślił także, że artyści z tego pokolenia stworzyli zupełnie nowe formy kultury polskiej, kreatywnej, na wzór twórczej natury, nie zaś jedynie naturę naśladowczą. To jest właśnie model kultury, jaki postulował Maurycy Mochnacki. Prof. Strzyżewski podkreślił łączność tego pokolenia z pokoleniem napoleońskim. Ojciec Mochnackiego, Bazyl Mochnacki, jako szesnastolatek uciekł do powstania kościuszkowskiego. Przypomniał również, że źródłem inspiracji nowej poezji mogło być wszystko, czy raczej: wszystko może być poezją. Jest

także krytykiem-hermeneutą, nie interesuje go wystawianie not, pragnie raczej „wyrozumieć i zgłębić”. Ze znanstwem pisze także o muzyce, której jest także sprawnym wykonawcą.

Prof. Kaliszewski zauważył, że Maurycy Mochnacki jako krytyk przechodzi od rozbioru filologicznego dzieła literackiego do oglądu całości. Jest to postawa bardzo nowoczesna. Zastosował ją, między innymi, w swojej analizie *Marii* Malczewskiego, którą docenił w XX wieku Waław Borowy, podkreślający zasługi Mochnackiego jako interpretatora i odkrywcy dzieła Antoniego Malczewskiego. Mochnacki wybierał z przeszłości to, co uważał za fundament duchowy narodu, dowodząc, że tradycja średniowieczna i renesansowa Polski została zapoznana, z wielką stratą dla naszego narodu. Wysoko cenił z tego powodu hymny Jana Pawła Woronicza. Widział w nich podjęcie wielkiej tradycji Złotego Wieku kultury polskiej. Prof. Strzyżewski podkreślił, że nasycenie staropolszczyzną u Mochnackiego jest bardzo silne, dużo silniejsze niż, na przykład u Mickiewicza. Język dawnej literatury polskiej był dla niego wciąż żywy.

Komentując zaangażowanie Mochnackiego w spór klasyków z romantykami, prof. Waśko podkreślił, że był to w istocie spór o najistotniejsze wartości kultury i przede wszystkim o filozofię. Śniadecki, jeden z uczestników sporu, był krytykiem i wrogiem filozofii Kanta i jego uczniów. Mochnacki był zaś pilnym czytelnikiem pism filozofów niemieckich. Klasycy widzieli model polskiego życia kulturalnego w czasach stanisławowskich oraz w literaturze Złotego Wieku. Dla Mochnackiego zaś narodową literaturą Polaków jest to, co oparte o wzorce ludowe, wzięte z folkloru. Romantycy widzieli polskość jako byt dynamiczny, mogący czerpać z najrozmaitszych wzorców, nie

tylko łacińskich i francuskich, jak do tej pory. Są także pierwszym pokoleniem, które inspirowane jest literaturą angielską, północnoeuropejską.

Już dziś zapraszamy na kolejne spotkania w ramach VI Festiwalu Teologii Politycznej, które odbędą się 9 i 16 października. Najbliższe z nich: „Maurycy Mochnacki. Filozof” poświęcone będzie oryginalnym koncepcjom filozoficznym Mochnackiego oraz jego wypowiedziom w debatach intelektualnych epoki. **Zarejestruj się już dziś!**

Mikołaj Rajkowski

Partnerzy i patroni:



Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Fot. Jacek Łagowski

